

# Gawlik, Stanisław

---

## Historyczna i kulturowa przestrzeń kolędy

---

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 13, 235-242

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Stanisław Gawlik

## Historyczna i kulturowa przestrzeń kolędy

Pojęcie kolęda ma różne znaczenia. Określana jest jako pieśń religijna, obrzęd ludowy i duszpasterskie odwiedziny księży u parafian po świętach Bożego Narodzenia<sup>1</sup>.

Kolęda jest jednym z tych słów-kluczy, które otwierają dostęp do polskiej kultury, polskiego obyczaju, a nawet do polskiej mentalności. W kolędach można znaleźć wszystkie ważne elementy dla ludowego zrozumienia sensu świąt, tak jak nawarstwiały się one w rozwoju historycznym: obdarowania wzajemnego w spotkaniu człowieka z człowiekiem, obdarowania się wzajemnego w spotkaniu człowieka z Bogiem.

W staropolskiej terminologii literackiej nazwa kolęda występowała rzadko; częstszymi określeniami gatunkowymi były: *kantyka*, *kantyczka*, *symfonia*, *rotula* lub *pieśń*. Kolęda ustabilizowała się w funkcji nazwy gatunkowej dopiero w XVIII lub w początkach XIX w. Wywodzi się z antycznej nazwy świąt ku czci Janusa, boga światła: *Calendae Januariae*, które przypadały pierwszego stycznia. W tradycji chrześcijańskiej oznacza pieśń na święto Bożego Narodzenia, które zostało ustanowione w mieście święta azjatyckiego boga słońca Mitry. Boże Narodzenie, przypadające początkowo 6 stycznia, ustąpiło miejsca świętu Trzech Króli i zostało przeniesione na 25 grudnia. Nowy Rok z kolei, początkowo pogański, stał się świętem Obrzezania Jezusa Chrystusa w Mszale rzymskim. W ten sposób tryptyk świąteczny: Boże Narodzenie – Nowy Rok – święto Trzech Króli, stanowi klamrę spinającą tradycje wschodu z tradycjami zachodu, starożytność z czasami nowożytnymi i kulturę pogańską z kulturą chrześcijańską, udokumentowaną bogactwem kolęd<sup>2</sup>.

Kolęda właściwa, czyli sakralna, powstała w średniowieczu. Do Polski dotarła z Europy Zachodniej, być może z Włoch poprzez Czechy. Najstarszą polską kolędą jest pieśń *Zdrów bądź, królu anielski*, napisana w 1424 r. Jej pierwsza czterowierszowa zwrotka brzmi:

Zdrów bądź, królu anielski  
K nam na świat w ciele przyszły,

<sup>1</sup> *Mały słownik języka polskiego*, red. E. S o b o l, Warszawa 1997, s. 323.

<sup>2</sup> *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. M i c h a ł o w s k a, Wrocław 1998, s. 371.

Tyś za jisty Bog skryty,  
W święte, czyste ciało wlitý<sup>3</sup>.

Średniowiecze europejskie wytworzyło dwa typy kolęd sakralnych: liturgiczny i paraliturgiczny<sup>4</sup>. Kolędy liturgiczne powstawały z emancypujących się sekwencji i hymnów stosowanych w liturgii Bożego Narodzenia<sup>5</sup>. W fazie najwcześniejszej pieśni te miały postać łacińską, potem tłumaczono je na języki narodowe, z czasem zaczęły powstawać utwory oryginalne, rodzime, zachowujące jednak ścisły związek z liturgicznymi pierwowzorami.

W XV i XVI wieku najbardziej żywotne były tzw. kolędy hymniczne, wzorowane na hymnach kościelnych. Miały one biblijną osnowę treściową, modlitewną strukturę kompozycyjną, określaną przez zwrot i prośbę, oraz hymniczną szatę słowną. Ponadto cechowały je: zobiektywizowana, pozbawiona pierwiastków uczuciowych narracja, postawa dziękczynna i pochwalna<sup>6</sup>. Były to pieśni o charakterze poważnym, niekiedy nawet surowym, przypominające kościelne chorały. Ich treść pozostawała w zgodzie z przekazem ewangelicznym. Do wieku XVI włącznie kolędy nie różniły się zasadniczo od pozostałych pieśni religijnych. Typowym przykładem kolędy hymnicznej jest zachowana do dziś pieśń *Anioł Pasterzom mówił*. Najwcześniejszy zapis tego siedmiozwrotkowego utworu pochodzi z rękopiśmiennego kancjonału (*Śpiewnik kościelny 1551 – 1555*) i stanowi przekład z języka łacińskiego. Oto jego słowa początkowe w pierwotnej wersji:

Anioł pasterzom mówił:  
Chrystus się nam narodził,  
W Betlejem, nie barzo podłym mieście.  
Narodził się w ubóstwie,  
Pan wszęgo świata<sup>7</sup>.

Oprócz kolęd hymnicznych, pozostających w ścisłym związku z liturgią w XVI wieku, pojawiły się w Polsce pierwsze bożonarodzeniowe pieśni paraliturgiczne. W utworach tych obok przekazu ewangelicznego stopniowo zaczęły dochodzić do głosu elementy świeckie. Nastąpiło to pod wpływem apokryfów<sup>8</sup> i widowisk jasełkowych. Stąd też kolędy takie noszą nazwę kolęd apokryficznych, które uświadamiają ludziom możliwości czynienia przez Świętą Rodzinę cudów. Jezus i Matka Boska to w wyobrażeniu ludu rozdawcy łask i sprawiedliwości ziemskiej<sup>9</sup>.

Kolędy paraliturgiczne to również kołysanki, które są już zwykle utworami oryginalnymi, polskimi. Nurt ten rozwijał się jednak niemal równocześnie w całej Europie. Przykładem kolędy kołysanki z przełomu XVI i XVII wieku mogą być *Kołyśki dziecięce* Stanisława Grochowskiego (1524 – 1612) wchodzące w skład *Wiryardza* (1607).

<sup>3</sup> J. N o w a k - D ł u ż e w s k i, *Kolędy polskie. Średniowiecze i wiek XVI*, Warszawa 1966, s. 3.

<sup>4</sup> *Słownik literatury staropolskiej ...*, s. 371.

<sup>5</sup> Sekwencją nazywamy pieśń liturgiczną śpiewaną podczas oficjum mszalnego. W hymnie melodia powtarza się w każdej strofie, w sekwencji natomiast ciągnie się przez cały utwór, przy czym melodia każdej strofy śpiewana jest dwukrotnie z innymi słowami. (Źródło: *Literatura polska*, red. J. K r z y ż a n o w s k i, Cz. H e r n a s, t. II, Warszawa 1985, s. 348).

<sup>6</sup> *Literatura polska...*, t. I, s. 457.

<sup>7</sup> J. N o w a k - D ł u ż e w s k i, dz. cyt., s. 85.

<sup>8</sup> Apokryf to nazwa utworów tematycznie związanych z Pismem Świętym, które nie weszły do kanonu ustanowionego przez kościół (Źródło: *Słownik wyrazów obcych*, red. J. T o k a r s k i, Warszawa 1980, s. 43).

<sup>9</sup> S. C z a r n o w s k i, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, Warszawa 1965, s. 97.

Uśni, Dziecię, uśni moje,  
 Uspokój członeczki swoje.  
 Niech Cię kaszel nie morduje,  
 Niechaj Ci nic snu nie psuje.  
 Ani tchni teraz, pieseczku,  
 Ani gruchni gołąbeczku,  
 Milczcie wszyscy, ani szepccie  
 I cichutko ziemię depccie.  
 Nynaj, dziecię drogie moje,  
 Niech zwiąże sen oczki Twoje.  
 Wszyscy się uspokoili,  
 Uśni, zdrów śpi, Synu miły.  
 Sameć wiatreczki sprzyjają,  
 Wdzięczniejszegoć snu dodają,  
 Abyś w dłuższy i wdzięczniejszy  
 Sen zaszedł, a wstał rzeświejszy<sup>10</sup>.

Kolęda kołysanka wywodzi się od św. Franciszka z Asyżu (1182 – 1226), który w 1223 r. zapoczątkował w Greccio obrzęd kołysania Dzieciątka położonego w żłobku, zwany w Polsce jasełkami (od miejsca nad żłobem, gdzie umieszczano paszę dla bydła)<sup>11</sup>. Z reguły teksty kołysanek są liryczne, mają postać monologu zwróconego do nowo narodzonego dzieciątka. Część pieśni charakteryzuje głęboko religijny nastrój, wpadający niekiedy w ton mistyczny, inne są niezwykle tkliwe. Język kolęd kołysanek obfituje w liczne zdrobnienia charakterystyczne dla liryki ludowej.

Kolędy kołysanki należą do jednej z najtrwalszych odmian polskich pieśni bożonarodzeniowych. Powstawały one dla potrzeb niezwykle popularnych wśród ludu szopek, śpiewano je w zgromadzeniach zakonnych, w czasie widowisk religijnych oraz przy sprawowaniu liturgii bożonarodzeniowej. Najwięcej tego typu utworów powstawało w czasie baroku, tzn. w XVII – XVIII wieku. Niektóre pieśni, np. *Gdy śliczna Panna Syna kołysała czy Lulajże, Jezumiu*, utrzymały się w polskim repertuarze kolędowym do czasów współczesnych<sup>12</sup>.

Renesans wytworzył dwie odmiany kolęd — katolicką i protestancką. Odróżnienie ich opiera się na zasadzie tworzonych w XVI wieku różnic religijnych. Powstające w kręgach protestanckich kolędy często odwoływały się do dorobku hymnologii średniowiecznej. Pierwsze drukowane w Polsce kolędy pochodzą z roku 1522. Jest to pięć pieśni zamieszczonych w *Żywocie Pana Jezu Krysta* Baltazara Opecia (ok. 1485 – 1531)<sup>13</sup>. Kolędy katolickie, reprezentowane przez gatunki wytworzone w średniowieczu, a więc hymny i kołysanki, rozprzestrzeniły się poprzez tradycję ustną. Renesans wytworzył jeszcze jedną postać pieśni — kolędę sielankową. Kolędy tego typu bardziej poetyckie niż obrzędowe nie weszły do tradycji.

W okresie baroku wytworzyły się nowe gatunki kolęd: pastorałki i kolędy spekulatywno-mistyczne. „Pastorałka jest kolędą realistyczną o tematyce pasterskiej wnoszącą wiele

<sup>10</sup> Tekst podaje za: A. J a s t r z ę b s k i, A. P o d s i a d, *Boże Narodzenie. Antologia poezji polskiej*, Warszawa 1961, s. 182.

<sup>11</sup> *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 372.

<sup>12</sup> M. B o r e j s z o, *Boże Narodzenie w polskiej kulturze*, Poznań 1996, s. 58.

<sup>13</sup> Tamże, s. 59.

szczegółów obyczajowych i realiów epoki”<sup>14</sup>. Należy do najbardziej oryginalnych, typowo polskich, rodzajów pieśni. Twórcą tego gatunku był Jan Żabczyk (zm. po 1630). *Symfonie anielskie* (1630), z których pochodzą takie teksty, jak *Przy onej górze, Przybieżeli do Betlejem pasterze, Pastuszkowie, bracia mili, Wstawszy pasterz bardzo rano*. Zastosował on jako pierwszy w kolędach melodię tańców ludowych. Pastorałka eksponuje głośną, nieskrępowaną radość prostego ludu z faktu przyjścia na świat Chrystusa. Jest to rodzaj głośnej, tanecznej muzyki, którą pastuszkowie chcą rozweselić Pana, przy okazji składając mu dary, na jakie ich stać.

Stefan Nieznanowski wiąże powstanie pastorałek z dworską modą na sielankę sentymentalną typową dla XVII wieku, która to moda została doskonale zharmonizowana z ewangelicznym przekazem o pasterzach witających Jezusa. Pastorałki były tworem środowisk przykościelnych i klasztornych, miały obieg w kręgach dworskich<sup>15</sup>.

Kolędy pastorałki dają swoistą interpretację wydarzeń betlejemskich związaną z wyobrażeniami ludowymi. Ich twórcy wywodzący się zapewne z niższych warstw społecznych, bardzo chętnie polonizowali temat. Miejsce akcji zazwyczaj przenosi się do Polski w pejzaż mroźnej grudniowej nocy, w czasy sobie współczesne. Pasterze noszą polskie imiona: Bartek, Maciek, Kuba, Stach, grają na używanych u nas instrumentach muzycznych, składają dzieciątku typowo polskie dary, niekiedy mówią gwarą. Pastorałki bardzo chętnie rozwijają wątek ubóstwa Świętej Rodziny. Zestawiają dramat ubogiego macierzyństwa Maryi z losem polskiej chłopki. Malowane w tym typie scenki były często naiwne i humorystyczne, zgodnie z wyobrażeniami ludowych twórców i oczekiwaniami także ludowych odbiorców<sup>16</sup>.

Pierwsze pastorałki mają postać prostej pieśni zwrotkowej, późniejsze przybierają już formy bardziej złożone, wprowadzają dialogi i chóry. Złoty okres w rozwoju pastorałki przypada na pierwszą połowę XVIII wieku.

Kolędy spekulatywno-mistyczne swą strukturę opierały na paradoksalnych zaskoczeniach, lirycznych uniesieniach i tkliwych zachwytach. Najwybitniejsze osiągnięcia tego nurtu stanowią: Franciszka Karpińskiego (1741 – 1825) *Bóg się rodzi moc truchleje* (1792)<sup>17</sup> i Teofila Lenartowicza (1822 – 1893) *Mizerna, cicha stajenka*<sup>18</sup>. Przypomnijmy, że utwór Karpińskiego w prawie nie zmienionej postaci przetrwał do czasów współczesnych, choć dziś znany jest raczej pod nazwą kolędy *Bóg się rodzi*.

Ponieważ autorów kolęd zazwyczaj nie znamy, dlatego jest to w zasadzie twórczość anonimowa. Najbardziej znanym autorem pastorałek i kolęd z okresu baroku jest ksiądz Michał Marcin Mioduszeński (1787 – 1868), twórca *Śpiewnika kościelnego* (1838) oraz *Pastorałek i kolęd* (1843).

Klasycyzm XVIII wieku przywrócił pieśniom kolędom wzniosłość i harmonijność stylu. W tym okresie powstają najobszerniejsze rękopiśmienne zbiory polskich kolęd, liczące niekiedy ponad 350 pozycji. Sporządzano je przeważnie na użytek klasztorny. Zachowane rękopisy odnotowują pieśni śpiewane w okresie świąt Bożego Narodzenia w zgromadzeniach karmelitańskich i benedyktyńskich. Są to obszerne zbiory gromadzące

<sup>14</sup> *Literatura polska ...*, s. 457.

<sup>15</sup> S. Nieznanowski, *Kolęda*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas, t. I, Warszawa 1984, s. 457.

<sup>16</sup> J. Widajewicz, *Dawna wieś polska w relacji kolęd i pastorałek*, „Nauka i Sztuka” 1946, nr 1, s. 75.

<sup>17</sup> F. Karpiński, *Pieśni nabożne*, Supraśl 1792.

<sup>18</sup> M. Zięba, *Liryka Teofila Lenartowicza wobec pieśni ludowej*, Wrocław 1983.

dorobek wielu pokoleń anonimowych twórców i kompozytorów. Znałe dziś kancjonały pochodzą przede wszystkim z trzech klasztorów: sióstr benedyktynek ze Staniątek pod Krakowem, sióstr franciszkanek (klarysek) z klasztoru św. Andrzeja w Krakowie i sióstr karmelitanek bosych z Krakowa<sup>19</sup>. Dzięki tym klasztorom wiemy, jak wielką popularnością cieszyła się w XVII – XVIII wieku twórczość kołedowa oraz jak dalece była ona zróżnicowana.

Dopiero w XIX wieku doszło do zebrania i uporządkowania oraz do wydania drukiem zebranych kołed. Wydawcy XIX-wieczni korzystali z wcześniejszych druków, rękopisów oraz tradycji ustnej. Wielką rolę w gromadzeniu znanych melodii i tekstów kołed odegrali prawdopodobnie organiści. To oni sprawili, iż wszystkie wydane kołedy zostały opatrzone zapisem nutowym, co należało do rzadkości w minionych wiekach. Wtedy też kołedy zostały podzielone na liturgiczne i bardziej świeckie. W ten sposób powstały dwa rodzaje wydawnictw, ten bardziej oficjalny i ten mniej sformalizowany ludowy<sup>20</sup>.

Ponadto w XIX i XX wieku ukazały się śpiewniki Teofila Klonowskiego (1805 – 1876) *Szczeble do nieba* (1867), Karola Miarki (1825 – 1882) *Kantyczki — kołedy i pastorałki w czasie świąt Bożego Narodzenia w domach śpiewane* (1904), Jana Kaszyckiego (1860 – 1926) *Kantyczki z nutami* (1911) oraz Jana Siedleckiego (1878 – 1908) *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne* (1878).

Wiek XIX dzięki kodyfikacji pieśni religijnych w wydawnictwach kościelnych ograniczył rozwijającą się do tej pory w sposób spontaniczny i żywiołowy twórczość kołedową. Nie zabrakło jednak w niej utworów humorystycznych. W *Kantyczkach* (1911) Melchiora Kądzioly znajduje się długa, bo 64-wierszowa humorystyczna kołeda pt. *My też pastuszkowie*. Jej początkowe słowa brzmią następująco:

My też pastuszkowie, nie tylko Królowie,  
Jedziemy z kapelą, niech nas rozweselą  
Na wozie, na wozie  
Na mrozie, na mrozie:  
Graj, mówi Jezus, Bartku swoje.  
Stój Dziecię, tylko bas wystroję  
I smyczek i smyczek<sup>21</sup>.

Jednak w sensie typologicznym samo jądro i samo centrum kołed polskich stanowią kołedy ludowe. Ich specyfikacja nie polega na tym, że swoją treścią i funkcją odbiegają one od polskich kołed kościelnych i narodowych, lecz przeciwnie, na tym, że są „najbardziej kołedowe z kołed”<sup>22</sup> — ze względu na swoją funkcję, wewnętrzne przesłanie, poetykę. W sensie historycznym kołeda ludowa stanowi źródło dzisiejszej polskiej kołedy narodowej. Pewną odrębność kołed ludowych obserwuje się głównie w sferze form artystycznych, mają one cechy właściwe tekstom folkloru: skłonność do powtórzeń, wyrazistej rytmiki, wewnętrznej dialogowości, przyjmowanie naddanych sensów symbolicznych.

Podstawowym rysem kołedy ludowej jest postawienie w centrum świata kołedowego rodziny, a przede wszystkim — postaci matki i dziecka. Postać matki funkcjonuje

<sup>19</sup> B. K r z y ż a n i a k, *Kantyczki karmelitańskie. Rękopis z XVIII wieku*, Kraków 1980, s. 191.

<sup>20</sup> M. B o r e j s z o, dz. cyt., s. 73 – 74.

<sup>21</sup> *Kantyczki z nutami. Pójdźmy wszyscy do stajenki*, red. M. K a d z i o ł a, Kraków 1911, s. 416.

<sup>22</sup> J. B a r t m i ń s k i, *Ludowe kołedy apokryficzne*, [w:] *Z kołedą przez wieki. Kołedy w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. B u d r e w i c z, S. K o z i a r a, J. O k o ń, Tamów 1996, s. 319.

niejako archetypicznie, jej charakterystyki składają się w kanoniczny ciąg funkcji macierzyńskich: rodzi, karmi, kołysze, pielęgnuje, śpiewa, usypia [...]. Postać Matki-Panienki dominuje nad światem kolędowym do tego stopnia, że można mówić o pewnym szczególnym typie ludowej kolędy polskiej — kolędzie maryjnej. Należą tu m.in. takie utwory, jak: *Przy zielonej łące, Przy niskiej dolinie, Z tamtej strony dwora, Stała nam się nowina miła, panna Maryja Syna porodziła, Zaświeciła śliczna gwiazdka na niebie, porodziła Panna Syna ze siebie, Najświętsza Panienka po świecie chodziła, Najświętsza Panienka gdy porodzić miała* itp.<sup>23</sup>

Kolęda ludowa eksponuje cudowność jako przejaw nieustannej, aktywnej obecności Boga w świecie i Jego opieki nad słabszymi. Dlatego też

inaczej niż w kolędach kościelnych, zakonnych, teologicznych czy w pastoralkach, autentycznie ludowa kolęda wprowadza elementy symboliczne, czerpane ze słownika tradycyjnego folkloru. Symbolizm jest powiązany z konkretnością obrazów.

Konwencja symboliczna zachowuje się w kolędach życzących, gospodarskich, panińskich i kawalerskich, takich jak: *Złoty kielich, Złoty płózek, Jabłoneczka, Wrony, Konik*<sup>24</sup>.

Teksty ludowych kolęd bożonarodzeniowych są przykładem folkloryzacji Ewangelii, tj. ujmowania jej treści i przesłania w konwencji artystycznej folkloru. Teksty te funkcjonują w ramie tradycyjnego obrzędu, która okazuje się elementem bardzo trwałym, stawiającym „największy opór”<sup>25</sup>, w prostym ludowym, choć niekoniecznie gwarowym — języku przekazują sugestywnie ujętą po swojemu historię narodzenia, dramat ubogiego macierzyństwa i radość z rodzącego się nowego życia. Zawiera się w nich intymność rodzinna, kult Panienki-Matki, jest uczucie radości i zbratania; jest realizm przeświecony symboliką, która przełamuje dosłowność i kreuje sakralny, poetycki wymiar świata. Chrześcijańskie tematy i idee wcielają się w poetykę folkloru.

Ze wstępu do nowej antologii kolęd polskich dowiadujemy się, że kolędowy świat jest znakiem zakorzenienia w „tutejszych” powszechnych sprawach<sup>26</sup>. Kolędy robotnicze, podobnie jak patriotyczne, są parafrazą gatunku, którego w poetyce założona jest sakralna i harmonijna wiara w wizje spełniającego się czasu przemiany świata<sup>27</sup>.

Nurt kolęd patriotycznych jest czymś wyjątkowym. Kolędami można opowiedzieć historię Polski od powstania listopadowego aż do naszych czasów. Są kolędy związane z okresem między powstaniem, z powstaniem styczniowym, z rokiem 1918, np. *Przybieżeli do Betlejem żołnierze*; są kolędy związane z rokiem 1939, np. *Kolęda warszawska* z tekstem Stanisława Balińskiego przepelnionym otuchą, a zarazem refleksyjną goryczą:

O Matko, odłóż dzień Narodzenia  
Na inny czas,  
Niechaj nie widzą oczy Stworzenia,  
jak gnębią nas.  
Niechaj się rodzi Syn najmilszy  
Wśród innych gwiazd,

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże, s. 324 – 325.

<sup>25</sup> J. S a l i j, *Teologia ludowa Bożego Narodzenia*, „Znak” 1972, nr 221, s. 1526.

<sup>26</sup> R. S u l i m a, J. B a r t m i ń s k i, *Kolęda polska*, Warszawa 1994, s. 8.

<sup>27</sup> Cz. H e r n a s, *Kolędy niekantyczkowe*, „Literatura Ludowa” 1993, nr 3, s. 81 – 82.

Ale nie u nas, nie w najsmutniejszym  
Ze wszystkich miast.  
[...]  
A jeśli chcesz już narodzić w cieniu  
Warszawskich zgliszcz,  
To lepiej zaraz po narodzeniu  
Rzuć Go na Krzyż<sup>28</sup>.

Istnieją również wersje kolęd z okresu okupacji, jak *Lulajże, Jezuniu, na polskiej ziemi*. Istnieje bardzo piękna kolęda na melodię piosenki *Serce w plecaku*, o tym jak żołnierz z powstania warszawskiego przyszedł do Betlejem, wszyscy składali dary Dzieciątka, a ono spośród wszystkich darów wybrało serce żołnierza polskiego.

W nurt narodowo-katolicki wpisują się także kolędy związane z sytuacją świąt Bożego Narodzenia w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, np. kolęda *Nie było miejsca dla Ciebie*. Do tego nurtu zalicza się także kolędy okresu stanu wojennego z *Kolędą internowanych* Macieja Zębatego.

Jak pisał przed laty Stanisław Dobrzycki (1875 – 1931), nigdzie chyba na świecie kolęda nie jest tak rozpowszechniona w społeczeństwie, ogólnie przyjęta, jak w Polsce. Towarzyszy człowiekowi od dzieciństwa, daje chwile szczęścia, choćby tylko przez oderwanie się od nędzy i codziennej szarości i przeniesienie w zupełnie inny świat. Jest powszechną pieśnią nadziei<sup>29</sup>.

Refleksja końcowa pozwala stwierdzić, że dzieje kolędy w Polsce rozpatruje się jako splot dwu dokonujących się jednocześnie (pozornie przeciwstawnych) procesów historycznych: z jednej strony — chrystianizacji folkloru, dziedziczonego z kultury słowiańskiej, z drugiej — asymilacji, a nawet wręcz folkloryzacji przyjętego z Zachodu chrześcijaństwa, które z czasem przybiera kształt coraz bardziej swojski, ludowy i narodowy. Efekt obu tych procesów jest zbieżny: kultura o charakterze ludowo-chrześcijańskim, objawiająca się nie tylko w języku, ale i w strukturze treści kolędowych, kiedy do dogmatycznych rozważań kolęd wkracza pierwiastek realizmu obyczajowego. Powstają wówczas tak znane kolędy, jak: *Wśród nocnej ciszy*, *Lulajże Jezuniu*, *Bracia patrzcie jeno* i jedna z najpiękniejszych i najgłębszych teologicznie kolęd *Bóg się rodzi moc truchleje* — arcydzieło Franciszka Karpińskiego. Zygmunt Gloger w swojej *Encyklopedii* tak mówi o polskiej kolędzie:

Kto przyglądał się uważnie kolędzie musiał dostrzec, że jej właściwym przymiotem i największym wdziękiem, samą jej istotą jest ta poufalskość naiwna, z jaką mówi się o narodzeniu Pana Jezusa i Jego Matki, z jaką nasz świat polski i wiejski przenosi w te odległe kraje. Ten koloryt lokalny Polski nadany scenom betlejemskim, to jest cały wdzięk naiwności kolęd, poufalskość, prostota i rozrzewnienie, z jakim te sceny są opowiadane, to jest ich piękność wyższa i wewnętrzna. Ci pasterze zbudzeni przez aniołów i spieszący do owej szopy to są polskie parobki, ta szopa jest taka sama, jak każda stajnia przy wiejskiej zagrodzie, i kto by dzieje Nowego Testamentu znalazł tylko z kolęd ten mógłby myśleć, że Pan Jezus urodził się gdziekolwiek w Polsce, w pierwszej lepszej wsi, bo każda jest podobna jak dwie krople wody do tego Betlejem, jakie jest w kolędach. Żyje w nich cały ten wiejski świat, ze swoimi zwyczajami i stosun-

<sup>28</sup> *Z kolędą przez wieki...*, s. 251.

<sup>29</sup> S. Dobrzycki, *O kolędach*, Poznań 1923, s. 25.



kami, uczuciami i sposobem mówienia: a ta wielka oryginalność, ta ze stanowiska literackiego największa wartość kołęd, jest skutkiem tego, że nie były samą tylko czystą modlitwą, ale i opowiadaniem [...]. Narodzenie służy za tło, a obrazem jest polski świat, polska wieś, ze wszystkim co do niej należy<sup>30</sup>.

Zmieniały się czasy i obyczaje, style, ludzie i ich upodobania, jednakże kołęda pozostała ta sama, pełna krasy i świeżości, pełna nadziei i głębokiej refleksji. Na trwale wpisana w nasze dzieje i kulturę, uczyła miłości i mądrości, wskazywała drogę pomyślnego odwrócenia gorzkiej karty polskiego losu. Każdego roku, w powszechnej wędrówce po kraju, niezmiennie, w ten sam prosty, dla wszystkich zrozumiały sposób, niesie duchowe pokrzepienie i najmiłą sercu wiadomość — Bóg się rodzi.

---

<sup>30</sup> Z. G l o g e r, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa 1972, s. 57 – 58.